Rok XII. Kraków-Podgórze sobota 1 lutego 1913. Nr. 26

3 Cena numeru centy 3
(Halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI:
ROMANS i POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 60 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7
Administracya „NOWIN“ z ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 310. || „Nowiny“ wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Potępienie wywłaszczenia przez parlament niemiecki.

Votum nieufności kanclerzowi.

W niemieckiem parlamencie odbyło się wczoraj głosowanie nad wnioskiem Polaków, według którego dopuszczenie przez kanclerza wywłaszczenia polskiej własności ziemskiej na cele komisyi kolonizacyjnej nie odpowiada zapatrywaniom parlamentu.

Głosowanie odbyło się imiennie. Wniosek przyjęto 213 głosami przeciw 97. Od głosowania wstrzymało się 43 posłów (postępowa partya ludowa). Po głosowaniu odezwały się żywe oklaski w centrum i u Polaków.

Wynik wczorajszego głosowania w parlamencie niemieckim był sensacyą dnia w Berlinie. Jestto bowiem pierwszy wypadek od czasu istnienia parlamentu niemieckiego, aby parlament w takiej sprawie otwarcie wyraził kanclerzowi votum nieufności. Następstwa tego faktu, ze względu na specyficzną konstytucyę niemiecką nie dadzą się przewidzieć. Trudno przypuszczać, aby rząd niemiecki, jak to bywa zazwyczaj w innych rzeczywiście konstytucyjnych państwach, wysnuł z wczorajszej uchwały parlamentu odpowiednie konsekwencye.

Zapatrywania, wiążące się z wynikiem wczorajszego głosowania w parlamencie niemieckim co do interpelacyi polskiej, zdają się zapowiadać możliwość konfliktu parlamentu z rządem. Może się on wywiązać zwłaszcza z powodu kwestyi wojskowej. Jak wiadomo bowiem, rząd niemiecki ma wnieść do parlamentu nowe podwyższenie wydatków wojskowych o 70 milionów marek rocznie, oprócz tego domaga się 30 milionów marek na powiększenie floty powietrznej. Ponieważ jest rzeczą wątpliwą, czy dla tego przedłożenia znajdzie się większość potrzebna, możliwem jest przeto rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

* * *

W sprawie tej korespondent nasz wiedeński (Amon) pisze:

Na wczorajszem, czwartkowem posiedzeniu parlament Rzeszy Niemieckiej olbrzymią ilością głosów oświadczył się przeciwko zastosowaniu ustawy wywłaszczającej do obwateli ziemskich narodowości polskiej w Prusach tylko dlatego, że są Polakami.

Koło polskie nie tylko wniosło interpelacyę w tej sprawie, lecz także postawiło wniosek, ażeby wyrazić kanclerzowi Rzeszy Niemieckiej z powodu zastosowania ustawy wywłaszczającej wotum nieufności. Rzecz prosta, że Koło polskie w parlamencie niemieckim nie podjęło tej akcyi na ślepo, lecz poprzednio porozumiało się z centrum katolickiem, czy takie wotum nieufności może liczyć na poparcie tego potężnego i karnego stronnictwa. Dopiero gdy centrum katolickie zapewniło Polaków, że poprze owo wotum nieufności, posłowie polscy podjęli i przeprowadzili bardzo szczęśliwie swoją kampanię. Należy mu się za to gorąca podzięka.

Wprawdzie skutku praktycznego na razie ta akcya Koła polskiego nie odniosła. Kanclerz Rzeszy Niemieckiej nie ustąpi i nawet nie zastosuje się do życzeń parlamentu niemieckiego, lecz w dalszym ciągu będzie stosował ustawę wywłaszczającą. Mimo to rząd pruski nie będzie mógł utrzymywać wobec Europy, a nawet wobec opinii publicznej niemieckiej, że ma za sobą większość narodu niemieckiego. Tylko klasy, którym się dzieje zbyt dobrze w dzisiejszem państwie pruskim: klasa bogatych fabrykantów, klasa bogatych właścieli ziemskich narodowości niemieckiej, a więc spokojna o swoją ziemię, tylko adwokaci i profesorzy uniwersytetu, którzy schlebiają rządowi pruskiemu w nadziei zysków i karyery — tylko te klasy popierają rząd i kanclerza niemieckiego, udzielając mu swojego zaufania.

Natomiast dwa wielkie stronnictwa, reprezentujące w Niemczech szerokie masy narodu, a mianowicie centrum katolickie i stronnictwo socyalistyczne murem zwartym stanęły po stronie Koła polskiego i potępiły politykę wywłaszczającą Prus.

Wrażenie moralne tej klęski Prus będzie w całej Europie olbrzymie.

Dla nas, Polaków, jest ono jednym dowodem więcej, że nigdy, nawet w najgorszem położeniu nie trzeba zakładać rąk bezczynnie, lecz wiecznie się bronić i wiecznie zabiegać około ratowania tego, co należy ratować bez względu na siłę i przemoc wroga.

Prasa o dyskusyi nad wywłaszczeniem.

Dyskusyą polską w sprawie wywłaszczenia zajmują się obszernie pisma berlińskie.

„Berliner Tagblatt“ konstatuje, że reprezentanci dwóch trzecich stronnictw parlamentu wypowiedzieli się wczoraj przeciw wywłaszczeniu i potępili politykę antypolską rządu pruskiego. Dziennik ten ze szczególniejszą uwagą podkreśla poważną, spokojną, ale stanowczą mowę posła Morawskiego.

„Local Anzeiger“ stara się osłabić wrażenie rozpraw polskich. Cała dyskusya, zdaniem tegoż pisma, miała wrażenie zwykłej, czczej demonstracyi.

„Vorwaerts“ zamieszcza obszerny wstępny artykuł z wczorajszego posiedzenia, bardzo obszernie omawiając sprawę antypolskiej polityki Prus, która raz skończyć się musi. Dziennik ten obszernie streszcza przemówienia posłów polskich.



Zona zabija męża w pojedynku. (Opis wewnątrz numeru).

Wojna zaczyna się na nowo.

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
10·45 d. osob.
2·51 d. posp.
5 – d. osob.
5·40 d osob.
6·55 n. miesz.
9·43 n. posp.
– n. osob.
10·26 n. osob.

Do Wiednia:
2·30 n. posp.
5·55 n. posp.
6·30 n. osob.
6·52 d. posp.
9·30 d. osob.
1·57 d. osob.
2·33 d. posp.
6·45 n. osob.
10·16 n. posp.
10·34 n. posp.

Do Zakopanego:
12·01 n. osob
6·45 d· osob.

Do Wieliczki:
8·35 d. osob.
1·30 d. miesz.
7·40 n. miesz.
11·05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:
·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2·20 d. posp.
6·26 n. osob.
8·45 d. osob.
9·24 n. posp.
10·00 d. osob.
5·50 d. osob.
·32 n. osob.
12·40 n. posp.
4·57 n. osob.
8·18 d. osob.
8·45 d. osob.
1·24 d. osob.
10·45 n. osob.

Z Wiednia:
3·07 n. posp.
5·25 n. posp.
5·55 n. posp.
7·20 d. osob.
9·30 d. osob.
11·50 d. osob.
2·45 d. posp.
4·52 d. osob.
8·10 n. posp.
9.35 n. osob.
11·38 n. posp.

Z Zakopanego:
2·05 d. osob.
4·45 d. osob.
11·– n. osob.

Z Wieliczki:
7·30 d. osob.
11·20 d. miesz.
3·30 d. osob.
6·15 d. osob.
10·45 n. osob.

W poniedziałek zaczną grać armaty pod Czataldżą.

Zofia. Zawieszenie broni zostało wczoraj we czwartek o godz. 7-mej wiecz. wypowiedziane. Kroki nieprzyjacielskie rozpoczną się w poniedziałek wieczorem o tej samej godzinie.

Paryż. Ajencya Havasa donosi z Konstantynopola: Urzędownie ogłaszają: Państwa bałkańskie wypowiedziały zawieszenie broni od czwartku godziny 7 wieczorem.

Wiedeń. Korespondent „N. Fr. Presse" w Zofii powiada, że musiałby się stać chyba cud, żeby nie przyszło do nowej wojny.

Zofia. (Aj. Bułgarska). Główna kwatera zarządziła, że żadnemu korespondentowi wojennemu nie będzie dozwolone śledzić operacyj armii podczas nowej wojny. Rząd nakazał ustanie całego ruchu kolejowego przed Adryanopolem.

Odpowiedź Turcyi.

(Wręczenie tureckiej noty. — Ustępstwa Turcyi nie do przyjęcia).

Spór państw bałkańskich z Turcyą przenosi się z Londynu na linię Czataldży pod opiekę armat i bagnetów. Turcya udzieliła wczoraj odpowiedzi na notę mocarstw. Odpowiedź Turcyi tak mało jednak uwzględnia żądania państw bałkańskich, że jak utrzymują dyplomaci nie może stać się nawet podstawą nowych rokowań. Według depesz nadeszłych dzisiaj w nocy przebieg wręczenia noty tureckiej był następujący: Koło południa przybył minister spraw zagranicznych przed ambasadę austro-węgierską w Konstantynopolu, aby wręczyć notę.

Wręczenie noty nastąpiło o godz. w pół do 3 popoł. W celu dodania kilku słów cofnięto ją.

Odpowiedź Porty proponuje linię graniczną oddającym Bułgarom prawy brzeg Maricy. Zaś co do wysp Egejskich, z wyjątkiem tych, które panują nad Dardanelami, zostawia decyzyę mocarstwom. Porta wyraża życzenie, aby mocarstwa, spełniając swe przyrzeczenie, udzieliły Turcyi pomocy finansowej i zgodziły się na podwyższenie ceł.

Dyplomatyczne koła sądzą jednak, że wskutek wypowiedzenia zawieszenia broni, które zupełnie zmienia sytuacyę, nota pozostanie bezskuteczną, gdyż kroki nieprzyjacielskie się rozpoczną.

Urzędowe koła Porty oświadczają, że Turcy nawet po upłynięciu terminu czterodniowego nie przejdą do ataku, będą się tylko bronili. Co prawda w międzyczasie może się stać wiele rzeczy, które zażegnają wojnę.

Gdy Dr Danew dowiedział się o treści odpowiedzi tureckiej oświadczył imieniem wszystkich delegatów, iż odpowiedź Turcyi nie jest tego rodzaju, aby mogła stanowić podstawę nowych rokowań. Powiedzieliśmy, że Adryanopol i wyspy egejskie muszą być odstąpione i jeżeli to się nie stanie, rokowania nie będą na nowo podjęte. Poza tem odstąpienie to nastąpić musi przed ponownem podjęciem wojny, gdyż pierwszy strzał zmieni nasze warunki. Oświadczam kategorycznie, że odpowiedź jest nie do przyjęcia. Danew miał przed oddaniem tego oświadczenia konferencyę z Greyem.

Delegaci bałkańscy oświadczyli, że Turcya będzie musiała preliminacye pokojowe podpisać na polu bitwy, zanim dalsze układy staną się możliwymi.

Bułgarya żąda odszkodowania wojennego.

Paryż. Przybyły tu z Londynu bułgarski minister finansów Teodorow oświadczył redaktorowi „Temps": Bułgarya będzie podtrzymywała żądanie co do odszkodowania, gdyż straciła 25,000 żołnierzy i będzie musiała przez lat 20 do 30 wypłacać 10 milionów na pensye. Bułgarya ma teraz 350.000 żołnierzy. Niech Turcya zmuszając Bułgaryę do trzymania tej armii na stopie wojennej, zapłaci też koszta. W zasadzie są państwa sprzymierzone gotowe przyjąć część tureckiego długu, ale nie mogą pozwolić na dowolne obliczenie go. Z trzech miliardów tego długu obejmą 400 milionow, a oprócz tego pewne specyalne zobowiązania.

„Komitet obrony kraju".

Młodoturcy, którzy udałej rewolucyi zawdzięczają, że obecnie dostali się do steru rządów, kroczą dalej po raz obranej drodze i rewolucyjnych używają środków, aby przy władzy się utrzymać. Wczoraj ogłosił komitet młodoturecki proklamacyę, zapowiadającą utworzenie komitetu obrony kraju. Proklamacya powiada: Od sześciu stuleci Turcya nie znajdowała się w podobnem położeniu. Ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie, jest naszym obowiązkiem aż do ostateczności bronić uświęconej ziemi naszych przodków, naszej wiary, ojczyzny, narodowości i honoru. Jeżeli zaniedbamy spełnić obowiązek nasz, potępią nas potomkowie i historya. **Powzięliśmy ostateczną uchwałę, zmierzającą do tego, aby utrzymać zwierzchność otomańską nad Adryanopolem i wyspami** i bronić wszystkich innych przez nieprzyjaciela obsadzonych ziem naszych, praw i interesów narodowych. Wzywamy wszystkich Turków, by nam pomogli. Chętnie przyjmiemy każdą rękę, która się do nas wyciągnie, dla ratunku ojczyzny.

Bunt oficerów w armii pod Czataldżą.

Berlin. „Localanzeiger" donosi z Konstantynopola: Wiadomość o zamachu stanu nadeszła na linię Czataldży w zeszłym tygodniu w nocy z czwartku na piątek. W tej chwili pomiędzy oficerami powstały dwa stronnictwa. Zwolennicy Nazima paszy zwołali zgromadzenie, na którem uchwalili manifest do sułtana, żądający natychmiastowej dymisyi Mahmuta Szefketa i kary na spiskowców. Wtedy druga partya oficerska wpadła na zebranie i rewolwerami zmusić chciała tamtych do wyjścia: **przyszło do walki, w której z obu stron 42 oficerów bądź zabito bądź zraniono.** Później wystosowano manifest do wojska z wyjaśnieniem okoliczności, które towarzyszyły śmierci Nazima paszy.

Czy się uda wojnę zlokalizować?

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 30 stycznia.

Bułgarzy wypowiedzieli zawieszenie broni. Niewątpliwie zrobili to w porozumieniu z Serbią i Czarnogórzem. Pod Adryanopolem stoi kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy serbskich. Bez pomocy Serbii o ponownych szturmach na Adryanopol nie mogłoby być mowy.

Rzecz dziwna, że prasa niemiecka w Wiedniu i Berlinie przyjęła to wypowiedzenie zawieszenia broni przez Bułgaryę jako coś niespodziewanego. Nie ulega wątpliwości, że w interesie młodoturków leżało możliwie jak najdłuższe przeciąganie obecnego stanu rzeczy. Przedewszystkiem dzięki takiej zwłoce mogliby utrwalić swoje rządy w Konstantynopolu, powtóre zdołaliby wystarać się o pieniądze, bez których o dalszem prowadzeniu wojny nie może być mowy.

Ale interes zupełnie przeciwny ma Bułgarya.

W interesie Bułgaryi leży jak najszybsze i jak najenergiczniejsze przeprowadzenie kroków wojennych celem zdobycia Adryanopola. Gdy raz Adryanopol znajdzie się w rękach bułgarskich, Turcya nie będzie mogła zasłaniać się argumentem, że shańbiłaby swoją cześć wojskową, gdyby oddała w ręce wroga twierdzę, która zdołała odeprzeć zwycięskie wszystkie ataki nieprzyjacielskie. Powtóre zdobycie Adryanopola umożliwi Bułgarom przesunięcie całej armii bułgarskiej i serbskiej, która teraz stoi pod wałami Adryanopola, ku linii Czataldża. To zasilenie wojsk bułgarskich pod linią Czataldża wojskami z pod Adryanopola dałoby Związkowi bałkańskiemu wielką przewagę liczebną na tym punkcie i umożliwiłoby przy pomocy okrętów greckich przełamanie pozycyi tureckiej, która do tej pory uchodzi za niezwyciężoną.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie sfery urzędowe niemieckie, a nawet publicystyczne niemieckie wypierają się posądzenia, jakoby poza plecami Młodoturków ukrywały się Niemcy, pragnące ponownego podjęcia walki.

Mimo tego wypierania się przecież warto podkreślić, iż Młodoturcy liczą na utrzymanie pieniędzy niemieckich celem dalszego prowadzenia wojny. Bardzo charakterystyczną jest także depesza tutejszej „Reichspost", depesza berlińska, utrzymująca, że rząd niemiecki zapowiedział bardzo wyraźnie w Petersburgu, iż każdą samodzielną akcyę Rosyi, podjętą przeciwko Turcyi, będzie uważał jako wyzwanie i odpowie na to wyzwanie krokami wojennymi.

Na razie trudno sprawdzić, czy to doniesienie wiedeńskiej „Reichspost" jest prawdziwem. Gdy jednak przypomnimy sobie, co powiedział przed paru dniami ambasador niemiecki w Konstantynopolu o wielkich interesach politycznych i gospodarczych Niemiec w Azyi Mniejszej i gdy sobie uprzytomnimy, jakie pochwały otrzymał za to od prasy berlińskiej, nabierzemy przekonania że w samej rzeczy Niemcy są zdecydowane na wojnę w razie, gdyby państwa potrójnego porozumienia chciały dokonać częściowego lub całkowitego rozbioru Azyi Mniejszej.

Położenie stało się tak niejasnem i zgorączkowanie w Europie do tego stopnia potężnieje z dnia na dzień, że należy sobie życzyć jak najszybszej decyzyi w tym albo innym kierunku. Pewność choćby najgorsza jest w każdym razie lepszą od niepewności.

Skutkiem tej niepewności cierpią zresztą bardzo dotkliwie stosunki gospodarcze.

Przez pierwszą połowę zimy zarówno kupcy jak i mnóstwo rodzin prywatnych żyli jeszcze zapasami. Zachodzi jednak obawa, że skutkiem coraz to większego zastoju w interesach, braku kredytu i braku gotówki, przyjdzie ostatecznie na wiosnę do niesłychanego przesilenia, jeżeli wojna przeciągnie

się do tego czasu. Straty, które społeczeństwo w Austro-Węgrzech poniosło od chwili wybuchu wojny na Bałkanie, nie mogłyby nawet być większemi, gdyby w październiku nie Związek bałkański walczył z Turcyą, lecz Austro-Węgry z Rosyą. *Amon.*

Z Rady państwa.

Przyjęcie ustawy o epidemiach.

Na wczorajszem posiedzeniu Izba posłów przyjęła w drugiem czytaniu **ustawę o epidemiach** w brzmieniu przedłożenia rządowego. Przeciw ustawie głosowali chrześc. społeczni, Rusini, Włosi, Słoweńcy, z Polaków zaś ludowcy, czterech konserwatystów i narodowy demokrata. Z wniosków mniejszości uchwalono wniosek pos. Lasockiego zniżający znacznie kary. Dalej wniosek o pomoc państwową dla gmin przy budowie baraków, w gminach nadgranicznych, połowę kosztów budowy baraków epidemicznych dać ma państwo, wreszcie przyjęto wniosek o unormowaniu udzielania zapomóg ubogiej ludności, która wskutek stosowania ustawy straciła zarobek.

Wniosek Koła polskiego o odesłanie ustawy do komisyi odrzucono małą ilością głosów.

Pos. Breiter w zapytaniu do prezydenta wskazuje, że część powołanych na południe żołnierzy żali się na brak ciepłej odzieży na brud w ubikacyach, w których ich umieszczono. W namiotach, w których żołnieży umieszczono, cierpią oni zimno. Poza tem skarżą się żołnierze na drożyznę. Podobne żale dochodzą także od żołnierzy z nad Wisły. Oficerowie, znajdujący się w polu nie otrzymują dodatku mobilizacyjnego, co zwłaszcza dla żonatych jest bardzo dotkliwem. Mowca zapytuje prezydenta, czy chce działać w kierunku usunięcia tych braków.

Wiceprezydent Pogacnik oświadcza, że posłowi Breiterowi przysługuje prawo wystosowania w tej mierze zapytania w formie interpelacyi do ministra obrony krajowej.

Na tem posiedzenie Izby zamknięto o g. 4 popoł. Trzecie czytanie ustawy odbędzie się na następnem posiedzeniu Izby w dniu 10 lutego.

Z Koła Polskiego.

(Dalsza dyskusya nad planem finansowym. — Akcya zapomogowa z powodu klęsk elementarnych — Uchwalone wnioski).

Na wczorajszem posiedzeniu Koła toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad małym planem finansowym. Po przemowie ministra Zaleskiego rozwinęła się dyskusya, w ciągu której pos. Steinhaus postawił wniosek, że na wypadek wprowadzenia przymusowego wglądu do ksiąg handlowych wyeliminowaną być musi instytucya ta z postępowania karnego, oraz uchwalona być musi amnestya dla przestępstw skarbowych przy fasyach co do podatku osobisto-dochodowego, podatku czynszowego i rentowego.

Pos. Witos zgłosił następujące wnioski:

1) Koło polskie wzywa rząd, aby przyspieszył akcyę ratunkową z powodu klęsk elementarnych przedsięwziętą i domaga się wyasygnowania wydatnej sumy na roboty publiczne, jako to: drogi, melioracye i t. d.

2) Wzywa się prezydyum, aby w sposób odpowiedni wpłynęło na dotyczące czynniki, by zasiłki dla rodzin rezerwistów powołanych do wyjątkowej służby wojskowej, zostały wypłacone wszystkim potrzebującym i w czasie jak najkrótszym.

Minister Długosz zdał sprawę z dotychczasowej akcyi zapomogowej:

Namiestnictwo zakupiło i rozdzieliło 1000 wagonów otrąb. a na cel ten uzyskało od rządu 900.000 K. Z tego za 300.000 K. otrąb rozdano darmo. Aby dostarczyć ludności włościańskiej z wiosną pracy i zarobku na zakupno nasion, jest w toku uzyskanie subwencyi na naprawę i budowę dróg gminnych w kwocie 1,500.000 K.

Po ukończeniu narad nad planem finansowym przyjęło Koło jednomyślnie wniosek pos. Loewensteina, przekazujący wszystkie postawione w ciągu dyskusyi wnioski komisyi parlamentarnej z poleceniem zbadania ich i przedstawienia następnie Kołu ostatecznych wniosków.

Z SALI SĄDOWEJ.

Drugi proces dr. Wróblewskiego.

Kraków, 31 stycznia.

Uwolniony w listopadzie z. r. przed Trybunałem przysięgłych dr Augustyn Wróblewski, emerytowany inspektor c. k. zakładu badania środków spożywczych, stanął wczoraj przed trybunałem orzekającym tut. sądu karnego obwiniony o cały szereg zbrodni, występków i przekroczeń.

Akt oskarżenia zarzucał drowi Wróblewskiemu następujące czyny karygodne: zbrodnię obrazy religii z § 122 lit. a, występek szydzenia z kościoła w myśl § 303 u k., zbrodnię gwałtu publicznego z § 98 lit. b., zbrodnię usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała, występek do pobudzania do niedawania posłuchu władzom policyjnym, słowne znieważenie ajenta Schimscheimera (§ 312 u.k.) występek drukowania i rozszerzania w wydawanem przez się miesięczniku „Przyrodniczy pogląd na świat i życie" artykułów już raz skonfiskowanych, przekroczenie ustawy o zgromadzeniach, popełnione przez urządzanie w swem mieszkaniu zebrań dla każdego dostępnych bez zawiadomienia władzy i wreszcie przekroczenie ustawy prasowej, popełnione przez to, że zaczął wydawać czasopismo „Sprawa robotnicza" przed upływem ustawowego 8-dniowego czarokresu od chwili zawiadomienia władzy o swoim zamiarze wydawania podobnego czasopisma.

Dr Wróblewski w swoim mieszkaniu przy ul. Studenckiej urządzał zebrania dla uczniów gimnazyalnych i robotników, na których miewał wykłady na temat religii. Pani Jamkowa, u której odnajmywał pokój, słyszała przez drzwi w przeległym pokoju owe wykłady i tak była nimi zgorszona, że odrazu po miesiącu wypowiedziała mu mieszkanie. Było to w listopadzie 1911 r.

Pewnego dnia w lutym zr. szedł ajent policyjny p. Czupil ul. Grodzką. Dr Wróblewski, który wówczas także szedł tą ulicą sądził, że ajent policyjny go śledzi. Zbliżył się tedy do p. Czupila i czynił mu z tego powodu ostre wymówki, że ma już dość tego „prześladowania policyjnego", które go tak dalece już zdenerwowało, że „będzie musiał jednego z policyi zastrzelić, a każdy sąd go uwolni". W marcu spotkał dra Wróblewskiego na ul. Brackiej ajent pol. p. Schimscheimer i wezwał go, by udał się na policyę w sprawie pewnej konfiskaty. Jak zwykle przy podobnych okazyach zebrała się natychmiast grupa przechodniów, wobec których dr A. Wróblewski głośno protestował przeciw szykanom policyjnym i znowu groził zastrzeleniem któregobądź „szpicla". Wreszcie przy innej sposobności chciał dr. W. ugodzić laską ajenta p. Czupila, czego tenże jednak uniknął, uchylając się na bok. Przy tych zajściach ulicznych z policyą, zelżył dr W. słownie ajentów.

Pierwotnie rozprawa wskutek powyższego aktu oskarżenia wyznaczoną była na 19 grudnia 1912, została jednak odroczoną z powodu niejawienia się świadków.

Do rozprawy powołano kilkunastu świadków, między nimi panią Jamkową, nadkomisarzy policyi dra Tomasika, Krupińskiego i kom. Warczewskiego, ajentów pp. Schimscheinera, Czupila i Michalika, oraz plutonowego Pawlnka.

Trybunałowi przewodniczył s. r. dr Jasiewicz, oskarżał prok. dr Ujejski, bronili obwinionego adwokaci dr Drobner i dr Moskwa.

Oskarżony dr Wróblewski wypierał się wszelkiej winy. Tłomaczył się, że był rozdrażniony i zdenerwowany ciągłem szykanowaniem i inwigilowaniem jego osoby ze strony niższych organów policyjnych i w tym stanie psychicznym użył do ajentów policyjnych na ul. Brackiej inkryminowanych wyrażeń.

Obr. dr Drobner uzasadniał wniosek na przekazanie całej sprawy Trybunałowi przysięgłych, który już raz sądził sprawę dra Wróblewskiego, oraz wniosek na przeprowadzenie dowodu, że policya zarządziła inwigilacyę oskarżonego. W trakcie swoich wywodów wyłoniła się kontrowersya między obrońcą a przewodniczącym, który nałożył na dra Drobnera karę porządkową w kwocie 50 koron. Trybunał wnioski obrony odrzucił, poczem przystąpił do przesłuchania świadków. Podczas przesłuchania p. Jamkowej, która powołaną była na fakt zbr. obrazy religii, przewodniczący zarządził tajność rozprawy.

Po przesłuchaniu świadków i wywodach stron, zapadł wyrok uwalniający dra Wróblewskiego od wszystkich zarzuconych mu zbrodni i występków, a zasądzający go jedynie na grzywnę w kwocie 30 koron za przekroczenie przepisu ustawy prasowej, polegające na tem, że zaczął wydawać swoje czasopismo, nie czekając na upływ ustawowego terminu 8 dniowego między zgłoszeniem czasopisma do policyi a wydaniem pierwszego numeru.

Żona zabija męża w pojedynku.

(Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej).

Nauczyciel szermierki Putokin zakochał się w jednej ze swoich uczennic i ożenił się z nią. Pani Nadja Putokinowa, znakomicie władająca bronią, pomagała dzielnie swemu mężowi w jego zawodzie, a szkoła szermierki Putokinów zyskała sobie wkrótce wielki rozgłos w Moskwie. Panowie z najlepszych sfer towarzyskich zaczęli uczęszczać do tej szkoły zwabieni zaletami młodej i pięknej nauczycielki. Mimo to nic nie zakłócało harmonii między małżonkami, aż do czasu, gdy na horyzoncie małżeńskim zjawił się pewien oficer gwardyjski. Mąż nabrał widocznie słusznych powodów do zazdrości, tak, że pewnego dnia przyszło między nim a oficerem do srogiej bijatyki, której rezultatem było obopólne wyzwanie na pojedynek.

Lecz wówczas zaszło coś zgoła nieoczekiwanego. Oto natychmiast po oddaleniu się sekundantów oficera, zjawili się w gabinecie Putokina dwaj sekundanci — jego żony. Uczuła się obrażoną postępowaniem męża, opuściła jego dom i posłała mu sekundantów!

Mąż próbował zrazu uniknąć pojedynku

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Piątek: „Dożywocie“.

Sobota: „Pani Bella“

Niedziela: popołudniu: „Betleem polskie“ wieczór „Pani Bella“

Poniedziałek: „Kobieta pajac“

Wtorek: „Pani Bella“

Środa: „Wieczór Trzech Króli“.

Czwartek: „Pani Bela“.

Piątek: „Leci liść z drzewa“

Sobota: „Szlakiem legionów“.

Niedziela: popołudniu „Dobrze skrojony frak“. wieczór „Szlakiem legienów“.

KINO-TEATR T. S. L. ul. Podwale 5. Przedstawienia w dnie powszed. od godz. 4 popoł. do 10½ wiecz. w niedziele i święta od 3–11 wieczór.

TEATR Nowości. Początek o 8. wieczór. g.

Repertuar: Teatr Świetlny „UCIECHA“ Starowiślna 16. Bardzo urozmaicony program od soboty d. 25 do piątku d. 31 b. m. włącznie: Jazda Dunajcem przez Pieniny. Święto japońskie. w Anamie. Bracia rywalami (amer. dramat). Wiosna życia, (film kolorowy). W mysiej łapce (kom. Fałszywy alarm (humor). Nadto inne obrazy. Zaślubiny w Żywcu przez sobotę i niedzielę Początek w niedzielę od 2½—11. Codziennie od 4–10½.

z żoną, lecz gdy ta była nieubłaganą, zgodził się ostatecznie na rozprawę orężną z żoną, spodziewając się, że ją w ten sposób przebłaga i ostatecznie z nią się pogodzi.

Lecz pojedynek skończył się tragicznie. Gdy kierujący pojedynkiem sekundant zakomenderował „*allez*“, żona z furyą natarła na męża. Mąż ograniczał się tylko do parowania cięć żony, gdyż był zdania, że cały pojedynek jest parodyą. Lecz w trzeciem starciu nie udała mu się parada i ostrze rapiera żony pogrążyło się na 2 cale w pierś jego... W kilka minut później s k o n a ł z powodu krwotoku wewnętrznego.

Specyalny karnawałowy numer „Nowin“

ukaże się w niedzielę 2 lutego o godzinie 8-mej zrana.

Numer karnawałowy „Nowin“, który pierwszy raz wydany został w r. 1911, jest poświęcony w całości **humorowi i satyrze.** Niniejszy, trzeci z rzędu numer, będzie od nagłówka począwszy a na inseratach skończywszy, cały utrzymany w tonie parodyi humorystyczno-satyrycznej i zawiera **także liczne ilustracye.**

Cena numeru karnawałowego wynosi wszędzie 10 hal.

A b o n e n c i „Nowin“ (ale tylko ci, którzy dziennik abonują w p r o s t w administracyi) otrzymają **numer karnawałowy** bezpłatnie wraz ze zwykłym numerem poniedziałkowym (ewentualnie mogą go odebrać już w niedzielę przed południem w administracyi).

* *

Szan. **agencye** w Krakowie i na prowincyi zechcą zaraz kartką koresp. zamawiać potrzebną ilość egzemplarzy.

Bez z a m ó w i e n i a na prowincyę **nie wysyłamy.** Zwrotów nie przyjmuje się. Wysyłka na prowincyę będzie dla głównych agencyj uskutecznioną w s o b o t ę wieczorem tak, że numer karnawałowy w n i e d z i e l ę zrana będzie mógł być tam nabywany. Do m n i e j s z y c h agencyj wysyłka nastąpi w p o n i e d z i a ł e k zrana.

A więc, baczność w niedzielę Szanowni Czytelnicy!

Co słychać w mieście?

Kraków, 31 stycznia.

Wisła stanęła. Silne mrozy, które już trzeci dzień dotkliwie dają się nam we znaki — dzisiaj rano o godz. 9-tej termometr wskazywał —16° R. — spowodowały zamarznięcie Wisły na znacznej przestrzeni.— Według biuletynu, wydanego przez biuro regulacyi Wisły, s t a n ę ł a Wisła w swym górnym biegu na przestrzeni od Wielkich Dróg aż do mostu podgórskiego. Między mostem podgórskim a nowym III-cim mostem Wisła jeszcze płynie, natomiast od III mostu aż do Płaszowa Wisła znowu stoi. — O stanie Wisły poniżej Płaszowa dotąd nie nadeszły relacye.

Z Teatru miejskiego. Komedya T. Konczyńskiego „Pani Bella“, którą teatr krakowski wystawia w sobotę 1 lutego, przyjęta owacyjnie przez publiczność lwowską, wchodzi bezpośrednio po premierze sobotniej w Krakowie, na repertuar teatru „Rozmaitości“ w Warszawie. Cały szereg ról daje świetne pole do popisu artystom naszej sceny. Próbami kieruje osobiście autor.

O dzierżawę teatru. Krążą pogłoski, że „Związek polskich artystów dramatycznych“ ma wnieść dzisiaj do magistratu ofertę w sprawie dzierżawy teatru krakowskiego. Oferta wykazuje, iż teatrem rządzić będą trzej dyrektorowie „Związku“ na czele z dyrektorem Pawlikowskim. W razie zaś zysków, dochód rozdzielony zostanie między członkami stowarzyszenia. Słychać, iż oferta „Związku“ ma wszelkie widoki powodzenia.

Posiedzenie Izby handl. odbędzie się d. 4 lutego (wtorek) o g. 4-ej popoł. w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej.

Wiolinistka Steffi Geyer, wystąpi dziś (d. 31. piątek) o godz. wpół do 8 wiecz. w sali Starego Teatru. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru (ul. Jagiellońska).

O muzyce programowej wygłosi w Tow. muzycznym odczyt prof. Dr J ó z e f W. R e i s s w poniedziałek d. 3 lutego. Względy popularyzacyi skłoniły Tow. Muz. do ustanowienia możliwie niskich cen wstępu, w kwocie 40 hal. Wykłady odbywają się w sali prób Tow. Muz. (Plac Szczepański l. 1) o godz. 6 wiecz. Wykładem prof. Reissa podejmuje Tow. Muz. przerwany na pewien czas cykl wykładów z estetyki i historyi muzyki.

Raut na dochód Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się jutro w sobotę w hotelu Saskim o godz. 9-tej wieczorem. Ukostyumowana grupa amatorska odśpiewa szereg dawnych pieśni, głównie 1831. Będą to śpiewy solowe, dueta i chóry ujęte w całości widowiska scenicznego.

Niezwykłem urozmaiceniem tegoż będzie kreacya młodziutkiej tancerki, amatorki, menuet solowy, w kostyumie stylowym.

O północy rozpoczną się tańce.

Chcąc jak najszerszym sferom miasta i przyjezdnym gościom dać sposobność korzystania z tego miłego i urozmaiconego wieczoru, komitet pań urządzający ten raut odstąpił od zwyczaju rozsyłania zaproszeń. Bilet nabyty przy wejściu za 10 Kor. daje prawo do korzystania z bufetu (karoty nie będzie) obficie zaopatrzonego przez dobroczynne damy Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

Zabawa kostyumowa „Gwiazdy“ odbędzie się w sobotę 1. lutego w Sokole. Zabawa ma powodzenie zapewnione. Komitet wyznaczył 7 nagród za oryginalne kostyumy mianowicie: 2 broszki, 1 pierścionek złoty, 1 papierośnicę, 1 dewizę, spinki rebrne oraz łańcuszek damski srebrny pozłacany. Nagrody mieć będą odpowiednie napisy. Zaproszenia (na wyczerpaniu) wydaje komitet w lokalu ul. św. Jana l. 2. II. p. Tańce prowadzić będzie p. Fr. Gorzelany.

Stow. Drukarzy „Ognisko“ urządza w sobotę d. 1 lutego Zabawę taneczną w salach Stow. (Rynek gł. l. 12. III. p.) na dochód Stow. zap. drukarzy krakow. Początek zabawy o godz. 9-tej wieczór. — Muzyka wojskowa. — Cena biletu Kor 1·50, familijny (3 osoby) 3 Kor.

Tow. weteranów wojskowych w Podgórzu urządza zabawę taneczną z kotylionem d. 1-go lutego o godz. 8 wiecz. w sali „Wenecya“ w Krakowie przy moście podgórskim.

Emerytury. Inspektorat pocztowy komunikuje nam:

Dnia 2. lutego br. wszystkim emerytom, wdowom i sierotom po funkcyonaryuszach rządowych zostaną wypłacone pobory pensyjne do rąk własnych w ich mieszkaniach przez organa pocztowe, doręczające zawsze pocztę listową (listonosze) w tym samym uniewięcej czasie, w którym otrzymują zwyczajnie swe listy. Ażeby umożliwić jak najrychlejszą wypłatę tychże poborów pensyjnych, uprasza się wszystkich emerytów, aby dnia 2. lutego br. i każdego drugiego dnia w miesiącu, oczekiwali w swem mieszkaniu na przyjście listonosza.

Ponieważ wypłata poborów pensyjnych nie może być uskutecznioną w urzędzie, lecz musi być wypłaconą w mieszkaniu emeryta, przeto koniecznem jest, aby każdy emeryt, który zmienił w ostatnich czasach mieszkanie, doniósł o tej zmianie urzędowi pocztowemu 1. w Krakowie i departamentowi rachunkowemu dyrekcyi skarbu we Lwowie. Przy doniesieniu o zmianie mieszkania trzeba podać tak nowe, jakoteż poprzednie mieszkanie.

Samobójstwo ucznia. Wczoraj po południu rzucił się w zamiarze samobójczym pod pociąg pospieszny, zdążający z Krakowa do Lwowa, na torze między Podgórzem a Prokocimem uczeń VI. klasy gimnazyum w Podgórzu, Izydor Goldstein. Koła lokomotywy przecięły nieszczęśliwego na dwie części. Śmierć nastąpiła natychmiast. — Na miejsce wypadku przybyła komisya, złożona z pp. dr Piska i nadkomisarza Krzyżanowskiego. Zwłoki przewieziono do kostnicy izraelickiej w Podgórzu. — Z listów, znalezionych przy samobójcy, wynika, iż przyczyną targnięcia się na życie była zła nota z obyczajów w świadectwie za pierwsze półrocze. — Denat pochodził ze Skawiny.

Oprócz złej noty z prowadzenia się, zmarły tragicznie uczeń miał jeszcze złą notę z łaciny, którą wykłada prof. Soboń.

Wybuch pocisku. Wczoraj zgłosił się na Pogotowiu ratunkowem wieśniak z Chełma pod Krakowem z 13-letnim swym synem Błażejem, który padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Chłopak znalazł w polu po ćwiczeniach artyleryjskich jakiś przedmiot. Chłopak usiłował rozbić młotkiem przyniesiony przedmiot. Po silniejszem uderzeniu nastąpił wybuch, który poszarpał chłopcu palce u lewej ręki. Ofiarę nieoględnej zabawy opatrzono prowizorycznie i odesłano do szpitala św. Łazarza.

Z Teatru „Nowości“. Onegdajszy konkurs artystek i artystów kabaretowych o re klamowej formie protestu przeciwko poprzedniemu konkursowi, uznać należy za dobry i kasowy pomysł dyrekcyi teatru. Sala była zapełniona. Program wieczoru stanowiły produkcye kabaretowe, które stale powinne wypełniać, poza operetką lub farsą, program Teatru „Nowości“, jeśli dyrekcya dba o prawdziwą i lekką rozrywkę dla publiczności. Jeden dobry numer kabaretowy zastąpi z powodzeniem kilka varietowych. Wykonawców onegdajszego wieczoru niepodobna oceniać wynikami głosowania, w którem publiczność niewybredna posiadała znaczną przewagę wskutek agitacyi wyborczej i „klaki“. Na plan pierwszy wybiła się p. Felice ze swemi dyskretnie i artystycznie interpretowanemi piosenkami. Dobrą była p. Karbowska. U p. Borowskiej nieartystyczne giesty osłabiają najlepsze nieraz jej momenty śpiewne.

P. Bronowski dobrze „robił“ księcia. Zna-

czny sukces odniósł wybitny kabarecista p. Talajner, szkoda tylko, że utalentowany artysta nie rozszerza swego repertuaru (jak wogóle ogół naszych kabarecistów) nowemi rzeczami. Wyrwicz ma już zbyt dobrze ustaloną opinię znakomitego odtwórcy typów, aby jeszcze o nim coś pisać. Dobrze bawili starym swym repertuarem publiczność pp. Kaden i Karbowski.

Dyrekcya komunikuje: J. Borowska żegna dziś krakowską publiczność, ostatnim występem, a zarazem benefisem. Wieczór zapowiada się dobrze, program składa się z 12 numerów kabaretowych, wykonawcami zaś będą: pp. Felice, Karbowska, Wyrwicz, Kaliciński, Talajner, Kaden, Bronowski, Karbowski, Senowski i Sydor.

Otwarcie nowej piekarni. W domu przy ul. Długiej l. 19 onegdaj odbyło się wobec licznego grona osób ze świata przemysłowego i mieszczańskiego poświęcenie nowej, wzorowo urządzonej piekarni firmy Schmidt, znanej w Krakowie od lat kilkudziesięciu. Właścicielką firmy, która dawniej mieściła się u wylotu ul. Floryańskiej, a obecnie przeniesioną została do własnego domu przy ul. Długiej l. 19, jest p. Ludwika Schmidtowa. Po uroczystości poświęcenia, goście oglądali nową piekarnię, urządzoną z uwzględnieniem wszelkich postępowych ulepszeń. Sala, gdzie wyrabiane bywa pieczywo, wyłożona taflami kaflowemi i oświetlona elektrycznie, z olbrzymim piecem o specyalnem ogrzewaniu, z maszyną do dzielenia ciasta i t. p. sprawiła na obecnych jaknajkorzystniejsze wrażenie. Obok głównej hali pomieszczono obszerny magazyn na mąkę oraz chłodnię dla gotowego pieczywa.

Dla robotników piekarskich przeznaczono specyalne pokoiki dla przebierania się oraz łazienkę. Każdy robotnik przychodzący do pracy musi przejść przez łazienkę, gdzie się kąpie.

Po zwiedzeniu lokalu zaproszeni goście udali się na ucztę do starego teatru.

Tow. św. Rafała zaprasza członków na nabożeństwo d. 2 lutego (uroczystość M. Boskiej gromnicznej) w kościele ks. Pijarów o g. 9 rano. Wieczorem zebranie w lokalu Tow.

Przegląd Sokoli, wydawany przez I. Okręg sokoli w Krakowie (Wolska 27) rozpoczął numerem styczniowym V. rok istnienia. Numer styczniowy poświęcony został 50-tej rocznicy powstania styczniowego. Rozpamiętywaniu znaczenia tego jubileuszu poświęcony jest artykuł wstępny Dra Rowińskiego i piękny wiersz „Ich śladem“ p. E. Kubalskiego. Ze sfer młodzieży akademickiej pochodzi artykuł „Niezmienne hasła“, a artykuł p. Wydligi zajmuje się spwozdaniem pułkownika szwajcarskiego, Erlacha, o powstaniu z r. 1863. Prenumerata roczna 3 kor.

Pożar. W sklepie A. Beck, przy ul. Krakowskiej l. 33 wczoraj wieczorem wybuchł ogień. Wydobywający się dym zauważył strażnik instytutu straży nocnej Fr. Kowalski i przy pomocy przechodniów zdołał ugasić ogień.

Bestyalski czyn. P. Sabina Etel doniosła do policyi, iż właściciel piekarni przy ul. Krakowskiej 43 Schmeidler złapał małego pieska i rzucił go do rozpalonego pieca. Pies jednak zdołał wyskoczyć z pieca.

Kradzież. Aresztowano 27 l. St. Zaborzyckiego z Czech, który systematycznie okradał jeden z tutejszych sklepów galanteryjnych.

Telegramy „Nowin“.

Oficyalne zawiadomienie o rozpoczęciu kroków wojennych.

Konstantynopol. (*T. B. K.*) Generalissimus armii bułgarskiej jenerał Sawow wystosował do głównokomenderującego armii tureckiej jenerała Machmuda-Szefketa paszy do Kostantynopola następujący telegram:

Dimotika 30 stycznia.

Zawiadamiam Waszą Eksc. że rokowania w Londynie zostały zerwane i zgodnie z artykułem IV. protokołu o zawieszenie broni, mam zaszczyt zawiadomić WEksc., że kroki nieprzyjacielskie będą podjęte w cztery dni po tej notyfikacyi tj: w przyszły poniedziałek o g. 7 wiecz.

Mahmud-Szefket pasza odpowiedział, **że notyfikacyę przyjmuje do wiadomości.**

Zofia. (T. B. K.) „Mir“ wyraża zadowolenie z odmownej odpowiedzi Porty, ponieważ w ten sposób Bułgarya odzyskuje całą wolność akcyi.

Nieuchronny wybuch wojny rumuńsko-bułgarskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejszy „N. Wr. Tagblatt“ donosi, **że Rumunia domaga się obecnie od Bułgaryi także Sylistryi i niezadowalnia się już samem zniesieniem fortów. Wojna zatem między Rumunią a Bułgaryą jest prawie nieuchronna.** Opinia publiczna w Rumunii domaga się podjęcia natychmiastowych kroków wojennych przeciw Bułgaryi.

Bułgarya nie zgadza się na podział Adryanopola.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina, że tamtejsze sfery dyplomatyczne przekonane są, iż rząd bułgarski zdecydowany jest podjąć walkę przeciw Turcyi i przeprowadzić ją z całym naciskiem. Upadek Adryanopola jest kwestyą kilku dni a pozycye obronne Bułgarów pod Czataldżą, zaopatrzone w ciężką artyleryę, są nie do zdobycia.

Bułgarya odrzuca propozycyę Turcyi co do podziału Adryanopola na 2 części, bułgarską i turecką. Granica ma biedz brzegiem Maricy i Tundży. W ten sposób Bułgaryi dostałyby się same tylko przedmieścia, podczas gdy właściwy Adryanopol pozostałby w ręku Turcyi.

Możliwość nowej konferencyi pokojowej.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. Wr. Tagblatt“ donosi z Londynu, że propozycye Turcyi co do przyszłej granicy z Bułgaryą, mającej biedz wzdłuż Maricy, zrobiła na wielkich mocarstwach dobre wrażenie. **Wielkie mocarstwa nie wierzą w wybuch ponownej wojny. Prawdopodobnie odbędzie się ponowna konferencya pokojowa.** Dr Danew oświadczył, że Bułgarya, przez poszanowanie dla mocarstw będzie jeszcze 48 godzin czekała z rozpoczęciem kroków wojennych, licząc od g. 7 wiecz. w poniedziałek.

Zdenerwowany sułtan.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia“ donosi z Konstantynopola, że sułtan jest zdenerwowany faktem, iż statki wojenne mocarstw odbywają nad Bosforem ćwiczenia tuż pod oknami jego pałacu. Na żądanie sułtana zaniechano nadal tych ćwiczeń.

Zwołanie sejmu galicyjskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sejm galicyjski zwołany będzie na dzień **22 lutego**. Sejmowa komisya reformy wyborczej zbierze się we Lwowie dnia 14 lutego. Terminy powyższe ustalone zostały na wczorajszej konferencyi przywódców sejmowych stronnictw, która się odbyła u hr. Stürgkha. Donosi o tem dzisiejsza „Die Zeit“.

Upadek małego planu finansowego.

Wiedeń. (*Tel. wł.*) „N. Fr. Presse“ wróży upadek planowi finansowemu ministra Zaleskiego. Parlament nie uchwali aż do 15 lutego planu finansowego, a zwłaszcza nie uchwali obowiązkowego przeglądu ksiąg handlowych, które jest wielce niepopularnem w całem świecie handlowym i przemysłowym.

Po uchwaleniu votum nieufności Kanclerzowi.

Berlin. (Tel. wł.). Wielkie wrażenie wywołał fakt, że poseł hr. Posadowsky, były wicekanclerz Rzeszy i były wiceprezydent gabinetu pruskiego, wczoraj wstrzymał się od głosowania nad wnioskiem o votum nieufności dla Bethmanna-Hollwega. Wynika z tego, że hr. Posadowsky jest przeciwnikiem ustawy o wywłaszczeniu.

Nowi posłowie sejmowi.

Wczoraj odbywały się we wschodniej Galicyi wybory uzupełniające do sejmu krajowego z kuryi wielkiej własności okręgów Kamionka Strumiłowa, Turka i Jaworów.

Wybrani zostali: w Kamionce Strumiłowej St. Henryk hr. Badeni, w Turce Teodor Rożankowski a w Jaworowie Iwan Kochanowski.

Odrzucenie Home-rulu.

Londyn. (T. B. K.) Izba wyższa odrzuciła 326 głosami przeciw 69 bil homerule. Głosowanie odbyło się po północy. Rezultat ani chwili nie był wątpliwy, lecz nie wywołał wzburzenia, ponieważ wiedziano, że rozstrzygnięcie go losie bilu nie jest przez to zadecydowane.

Samobójstwo. Ze Stanisławowa donoszą: Wystrzałem z dubeltówki odebrał sobie życie maszynista kolejowy L. Tepper. Powodem samobójstwa był roztrój nerwowy, który spowodowało śledztwo sądowe, wytoczone Tepperowi z powodu wykolejenia się pociągu. Samobójca osierocił 5 dzieci.

We fraku — po prośbie. Ze Lwowa donoszą: Do urzędnika pocztowego p. Oskara Wopaterniego (ul. Zdrowie 9) przyszedł wczoraj jakiś młody człowiek ubrany we frak, przedstawił się jako Łomnicki i prosił o zapomogę. Miał przy sobie bilety różnych osób. Dziadem we fraku zajęła się policya.

NADESŁANE.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 30 stycznia termometer doszedł od 14·6 do 11·8 C, barometr powoli opadał.

Dn. 31. stycznia o godz. 7-ej zrana stan barometru 734·1 mm. stan termometru: 18·2 C. Wiatr północ.-wschodni.

Prognoza: Dziś: pogoda

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 4·3 C., najniższa 8·2 C. Ciśnienie powietrza 639mm Kierunek wiatru: południowo-zachodni.

Stan śniegu: suchy, sypki, warstwa 25–30 cm. wysoka.

Z kraju.

Prusacy w Zagłębiu krakowskiem. Z Chrzanowa donoszą: W ostatnich dniach zaniepokojoną została opinia publiczna wiadomością, że ogromne tereny pod Chrzanowem, obejmujące kilka wsi okolicznych, mają przejść w najbliższej przyszłości w ręce pruskie. O tereny te, będące dotychczas w rękach polskich, pertraktuje za pośrednictwem jednego z banków krakowskich pruskie Towarzystwo przemysłowe „Gieschego Spadkobiercy“ z Wrocławia. Znany w tych stronach przedstawiciel tego wrogiego polskości Towarzystwa, p. Lehnhof, odbywa z pruskimi agentami objazdy po okolicy, gdzie z mapami w rękach odmierzają pola i lasy, które mają stać się własnością pruską. Z tego też powodu istnieje wśród ludności miejscowej żywe oburzenie, zwłaszcza, że pośrednikiem w tej smutnej sprawie jest jeden z banków krakowskich, który chyba winien uszanować interes polski w chwili zastosowania ustawy wywłaszczeniowej w zaborze pruskim. Wspomniane Towarzystwo jest już właścicielem znacznych obszarów w Zagłębiu krakowskiem. Jego własnością są między innemi Kąty pod Chrzanowem, skąd usunięto ze wszystkich ważniejszych posad Polaków, zastępując ich Prusakami. Dzięki temu Towarzystwu, tuż pod samym Krakowem powstała kolonia pruska, mająca nawet swoją szkółkę niemiecką. Gdyby nowe tereny pod samym niemal Krakowem miały się stać znowu dalszym nabytkiem pruskim, byłoby to połączone z nadzwyczaj znacznym uszczerbkiem naszego narodowego stanu posiadania.

Z Wadowic. *(Fatalizm w rodzinie. — Upadek śmiertelny. — Kradzież. — Morderstwo).* Na obywatelu tutejszym p. Glücksmanie, cieszącym się sympatyą ogółu, zaciążyło w bieżącym roku jakieś zawistne fatum, bo oto przed 3 tygodniami umarł mu syn żonaty w Bielsku. Przed dwoma tygodniami umarła mu córka w Ołomuńcu wydana. Przed 10 dniami spaliło się całe domostwo synowi w Ustroniu, wreszcie przed kilku dniami najmłodszy syn jego, rygorozant, przechodząc w rynku koło handlu żelazem, został przypadkowo wynoszoną sztabą żelaza tak silnie uderzony w czoło, że stracił przytomność. Odwieziono go do szpitala w Krakowie.

W nieskończonym budynku p. Marka osuszał mieszkanie na I piętrze robotnik Kozik. Schodząc dnia 20 bm. z piętra po schodach nie zaopatrzonych baryerą, spadł i zabił się na miejscu, osierocił żonę i 3 drobnych dzieci.

Kradzieże drobiu są u nas na porządku dziennym. Jedną taką szajkę złodziejską przyłapała policya tutejsza *in flagranti* — gdy zdobyczą swoją: 4 indyki, 5 kur i 2 koguty poduszone już, skubali i jednego indyka piekli. Libacyi przeszkodziła nadeszła policya, która całą szajkę złodziejską z jej przywódcą Sitarzem przyaresztowała i do sądu odstawiła.

W piątek 12 stycznia b. r. karczmarz w Tłuczani Wincenty Bednarz z pomocą niejakiego Pamuły zabił w sprzeczce gospodarza, a trupa ukrył. Żandarmerya winowajców uwięziła.

Dorożkarze wadowiccy zarabiają nie źle, ale niestety oszczędności swoje składają w ręce restauratora p. Ebla, który podejmuje ich za to gościnnie w swoim lokalu. Szkapiny dorożkarskie muszą jednak marznąć przed gospodą, chyba, że zlitują się nad niemi przechodnie i dla rozgrzania zwierząt przejadą się po mieście jak to onegdaj uczyniło kilku robotników. Spotkała ich jednak niewdzięczność ze strony dorożkarza, który zaskarżył ich o kradzież konia. Sąd pozwanych uwolnił, a natomiast skazał dorożkarza na grzywnę 4 kor. za pozostawienie konia bez dozoru. Nie poskutkowało to jednak, bo szkapina znowu marznie przed restauracyą pana Ebla.

Z Żywca pisze nasz korespondent: Na walne zebranie T. S. L. przybyło tylko 21 osób. Sprawozdanie nie wiele wykazało pracy w r. 1912. Na swe usprawiedliwienie podał Zarząd — słowo „niestety“. Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusya, którą rozpoczął p. Łopatka; odpowiadali prof. Fela i ks. Sadowski. Do nowego zarządu weszli pp.: prezes prof. Radwański, zast. dyr. Seweryn, sekr. p. Ziemba, zast. Seweryonówna, skarbn. prof. Bauer, zast. prof. Fela, Biliński, Horubska, Jenke, Szczepański i Widiarz. Do komisyi szkontrującej prof. Gizowski, p. Łopatka i dr Okulja. Na wniosek p. Łopatki walne zgromadzenie poruczyło raz wreszcie wynająć lokal własny, którego brak dawno T. S. L. odczuwało.

W nauczycielskiem „Ognisku“ na walnem zebraniu wybrano prezesem p. Milewskiego, energicznego członka tegoż towarzystwa.

W sąsiedniej gminie znakomicie prosperuje nowo założona „Kasa Raiffeisena“. W r. z. miała ta „kasa“ 400.000 K. obrotu a 1400 K. czystego zysku. Zasługa w tem prez. prof. Koczura, jednego z dzielnych obywateli powiatu żywieckiego.

Udział Galicyi w Wystawie kijowskiej, omawiany był na posiedzeniu galicyjskiego Komitetu tej Wystawy pod przewod. Marszałka krajowego. Po wywodach p. Dra Łobaczewskiego — uchwalił komitet nie brać oficyalnego udziału w Wystawie kijowskiej, ze względu na ogólne położenie finansowe i gospodarcze naszego kraju — wezwał natomiast Krajowy Związek zdrojowisk i zdrowisk i Związek turystyczny, ażeby wspólnie urządzili w Kijowie Wystawę turystyczno-zdrojową, połączoną z Wystawą przemysłu domowego ewentualnie ze sztuką.

Ujęcie włamywacza. Z Opawy pisze nasz korespondent (ass): Na telefoniczne zawiadomienie tutejszej policyi przez wiedeńską, że włamywacz Franciszek Sablik, poszukiwany przez policyę różnych miast wyjechał do Opawy, poczyniono odpowiednie zarządzenia, aby godnie przyjąć oczekiwanego gościa. Mimo jednak energicznych poszukiwań przez całą noc ujęto Sablika dopiero następnego dnia w jednym z domów zajezdnych obok koszar wojskowych w śródmieściu, gdzie po nocnej pracy odpoczywał w łóżku — w nocy bowiem dokonał dwóch włamań na jednej ulicy. Przy aresztowaniu włamywacza znaleziono skradzione przedmioty, różne przyrządy do włamania i nabity rewolwer, którego jednak nie mógł użyć w krytycznej dla niego chwili aresztowania.

Sablik wydalony z Austryi mieszkał w Wiedniu, skąd z towarzyszami urządzał częste wycieczki rabunkowe. Podobno zorganizował on również bandę włamywaczy w Galicyi.

Cennik IZBY handlowo-przem. w Krakowie

z dnia wyjścia niniejszego Nru z g. 12 w poł.

Waluty
Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·50
Banknoty niemieckie
płacą 117·50
żądają 118·50
Banknoty włoskie
płacą 95·50
żądają 95·50
Banknoty francuskie
płacą 19·10
żądają 19·30
Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

Budapeszt. Dn. 31 stycznia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień od 11·72 do 11·73; na maj od 11·20 11·21; na październik od 10·14—10·15; żyto na październik 00·00—00·00 na kwiecień od 10·59 do 10·60; owies na październ. od 00·00 - 00·00; na kwiecień od 7·67 do 7·68; kukurydza na tiec. 00·00-00·00; na maj od 7·87 do 7·88; rzepak na maj od 15·10 do 15·20.

Oferty: mierne. Chęć kup.: mierna. Usposobienie: spok — Pogoda: zimno.

10

Młodzież krakowska z r. 1863 w organizacyi i w więzieniu.

Ze „Wspomnień“ ś. p. Alfreda Szczepańskiego (z rękopisu).

Długośmy wspominali następujące:

— Panie profos, wojna! My górą! Napoleon Rosyi wojnę wypowiedział...

— O ne, to ne możu byt...

— Ale z pewnością, a za dwa tygodnie powstanie w Galicyi, może pana powieszą...

— To sem ne smi byt!...

Okrutnie się przestraszył, a prawdziwy go ogarnął smutek, gdy kogo z naszych wypuszczono, bo tracił zarobek.

W więzieniu w Ołomuńcu.

Do Ołomuńca wieziono mnie w kajdanach pod strażą czterech żołnierzy. Po co takie „zbytki“ to już tylko mądre austryackie rządy wiedzą. W Boguminie (Oderberg) w restauracyi te kajdany robiły sensacyę: co to za zbrodniarze ci Polacy!

W Ołomuńcu zastałem już naszych dużo: Janko, Mieczysław Pawlikowski, Fortunat Stadnicki, Stan. hr. Tarnowski, Bernard Halicki, Tadeusz Romanowicz, Jan Małkowski — zdaje mi się piętnastu. Byli również Węgrzy: Almassy, Benitzky, Niedetzky, Zambelli coś 18-tu, dwie ostatnie grupy rewolucyjne. Almassy, magnat, sprowadził sobie (t. j. wyrobił pozwolenie) całą bibliotekę, dwie szafy. Pozwolono chodzić we własnych ubraniach, a stołować się albo od profosa, albo z miasta, albo prowadzić swój menaż, ten zaś wspólnie z oficerami za zbrodnie skazanemi, a trzymanemi w innym, sąsiednim oddziale twierdzy. Te ulgi zaprowadził Schmerling, bo już nareszcie i w Austryi zaczęto robić różnice między zbrodniarzami politycznemi a pospolitemi. Golono jednak więźniów, nazywanych Kerkerstraefling i strzyżono. Ja nosiłem pełny zarost i nie pozwoliłem się ogolić. Wytoczono straszną sprawę o ten bunt. Zeszli się pułkownik, major, kapitan, oficer, dwóch lekarzy wojskowych. Wołają mnie i takie było przesłuchanie:

— Czy pan pozwolisz się ogolić?

— I owszem, jak panowie chcecie.

— Wszakże profos doniósł, że pan się opierasz?...

— O nie, ja tylko mówię, że nie znoszę golenia, działa mi to tak na nerwy, że dostaję konwulsyj, więc jeżeli panowie każecie mnie golić to na waszą odpowiedzialność, bo mogę umrzeć pod brzytwą...

Zrobili głupią minę, nastąpiła narada z lekarzami. Na razie aż do wyroku kazano mi iść do celi. Podobno szły mądre relacye do Wiednia, ale mi dali już pokój.

Tylko zachowali złość do mnie, którą zresztą sam podsycałem, więc na końcu zemstę na mnie wywarli.

Komenda, korpus oficerski wówczas w Ołomuńcu — byli to ludzie na modłę jeszcze dawną policyjno-biurokratyczną, z ochotą byli narzędziami nienawiści i prześladowań. W tej mierze armia austryacka uległa reformie na lepsze po klęskach, daleko większej niż administracya cywilna, która ciągle jeszcze dyszy duchem staroaustryackim policyjnym, centralistycznym, germanizatorskim, serwilistycznym, a równocześnie pychą wyższości niemieckiej. Jest to jedną z ważnych przyczyn, że żaden inny system rządowy nie demoralizuje tak społeczeństwa polskiego jak austryacki. Nasi nawet polscy urzędnicy zbyt często zostają owładnięci duchem, a raczej brakiem ducha biurokracyi austryackiej.

Siedzieliśmy w kamazatach podziemnych, okna zakratowane wychodziły na fosę i wały twierdzy, a przed oknami warty z nabitemi karabinami. Byli to także deutschmeistry, którzy z początku pluli na nas przez siatkę w oknach. Zwolna jednak „obłaskawiliśmy“ i te „dzikie bestye“ — zwłaszcza wysuwając im przez siatkę cygara i kwargle ołomunieckie. (C. d. n.)

ALICYI I KLAUDYI ASKEW

SULAMITKA.

26 POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego H. J.

Nie mówił jej wszak nigdy o miłości. Była dla niego piękną kobietą, niczem więcej. Kochał Janię Desborough i jej wiernym pragnął zostać. Powtarzał to sobie po sto razy, podczas, gdy ciężki furgon toczył się zwolna, a kiryjscy chłopcy biegli obok, trzaskając z batów — ale pomimo to nie mógł wygnać z pamięci obrazu samotnej kobiety stojącej na werandzie.

W uszach dźwięczał mu jej głos, dziwną trwogą i naleganiem wezbrany.

— Pan wrócisz? Przysięgnij mi że wrócisz!

Dlaczego żądała tej przysięgi? Czyżby przeczuwała, co ją czeka? I z tem pytaniem w duszy usnął wreszcie i nie Jania Desborough mu się śniła, lecz jego Sulamitka, wskróś złocistych zbóż ku niemu idąca.

ROZDZIAŁ XIII.

Szczęściem dla nas wszystkich śmiertelników, że nie posiadamy dotąd tajemnicy przenikania myśli naszych bliźnich; to też Jania Desborough, siedząc pod tę porę przy kominku swego buduaru w Anglii, uśmiechała się słodko.

Była to śliczna, ciemnowłosa dziewczyna, o łagodnych, brunatnych oczach i rozkosznych loczkach, ocieniających jej białe czoło. Otulona w miękki, jedwabny szlafroczek, wyciągała drobne rączki do gasnących węgli, sięgając raz po raz do stojącego obok na stoliczku pudełka z czekoladkami.

Prócz tego pudełka na stoliczku mieściły się jeszcze przybory do pisania, arkusik liliowego papieru, nawpół zabazgrany dużem, niewyraźnem pismem, a prócz tego jedyny list, jaki od Roberta Waringa po jego przybyciu na farmę otrzymała.

Chciała właśnie umoczyć pióro i wrócić do zaczętej korespondencyi, gdy drzwi otworzyły się pocichu i weszła jej siostra Oliwia Deuvers, zamężna zaledwie od kilku miesięcy i bardzo do Jani zarówno z powierzchowności, jak z temperamentu podobna.

— Jak to ślicznie — rzekła, siadając i sięgając po czekoladkę — jak to ślicznie, że Robert zostanie takim bogatym. Miałaś jednak rozum, żeś się z nim zaręczyła.

Słowa pani Deuvers odnosiły się do wypadku kolejowego, w którym zginął stryj i brat stryjeczny Waringa, wskutek czego on, najniespodziewaniej w świecie, został dziedzicem ogromnej fortuny.

— Tak, to bardzo przyjemnie, że będziemy tacy bardzo, bardzo bogaci — odparła Jania, — ale widzisz, ja sama mam dużo pieniędzy i zaręczyłam się z Robertem dlatego, że mi się bardziej podobał, niż ktokolwiek inny. Jest w nim coś, coś odrębnego.

Popatrzyła na ogień, uśmiechając się marząco.

— Wiesz co, Olu — ciągnęła dalej — chciałabym, żeby już wrócił. Tęskno mi za nim...

— Bo też do czego to podobne, żeby gdzieś gonił wiatr po świecie — przerwała Oliwia. Mój mąż nigdyby...

— Ach, twój mąż! — I tu Jania wzruszyła ramionami. — Twój mąż nie ma takiej wyobraźni, ani takiej inteligencyi, jak Robert. Pomyśleć, że on nawet na jakiejś zabitej deskami burskiej farmie znalazł coś, z czego możnaby ułożyć cały romans... Czytałam ci przecież ten jego list, w którym tak poetycznie opisuje mi ową młodziutką Burkę i jej starego męża.

— Tak, pamiętam, ale mniejsza o to — odparła starsza siostra. — Główna rzecz w tem, żeby wrócił jaknajprędzej, co zapewne uczyni, skoro się dowie, co się stało — i żebyście się pobrali.

(C. d. n.).

Wyszedł z druku najnowszeniejszy, a z pewnością jeden z najlepszych

Podręcznik Medytacyjny

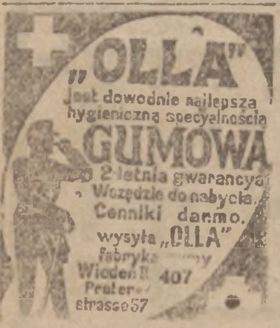
czyli

Rozmyślania

wyjete z dzieł Sw Alfonsa Maryi Liguorego,
ułożone przez O. Jakóba Maryę Cristini'ego, Redemptorystę.
Przetłómaczył z włoskiego Ks. Julian Raczkowski.
6 tomów oprawnych, zamkniętych w futerale płóciennym
Cena K. 22·50,
a z przesyłką o 1 koronę więcej do nabycia
w Księgarni katolickiej
dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
9, plac Maryacki, telefon Nr. 1308. 72

Miesięcznie 200-500 K.
może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, lecz nieposzlakowanej przeszłości, w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. — Zgłoszenia Dom Handlowy, Kraków, Zielona 19, Oddział II. p.

Wyborny miód
deserowy kuracyjny, lipcowy rarytas miodoborów, z własnej pasieki 5 kg. puszka K 7·50. Miód patoka 5 kg. K 7·— Wyborny miód stołowy do picia $4^{1}/_{3}$ litr. gąsiorek K 6·30. Wysyła za zaliczką J. M. Farba Podhajce 34. 105



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. **Cena 4, 6 i 8 kor.**

K 5·50 138
garnitur na umywalnie lampy stołowe od K 1·80, wiszące od K 6·—, serwisy stołowe od K 14·— garnitury kuchenne od K 9·—, garnitury do herbaty i kawy od koron 6·— w składzie porcelany szkła i lamp firmy
STABRAWA i TUREK
Kraków, Karmelicka 8. Skład herbat. Noże, łyżki, widelce, srebrne Christofla, alpakowe i aluminiowe.

Kroju

i szycia sukien damskich wyuczam najdokładniej w krótkim czasie nawet Panie zupełnie z szyciem nie obeznane. Warunki przystępne Wpisy w szkole kroju i szycia. 160
Józefina
ul. Długa 17. I. p.

90
halerzy kosztuje książka starszej położny II. z królewskiego zakładu położniczego, która podaje w jaki sposób możecie waszą żonę zabezpieczyć od nadmiernej ilości potomstwa. Skutek zagwarantowany. Dziesięć tysięcy podziękowań wpłynęło. 90 h. w austr. markach pocztowych.
do pani A. KAUPA
BERLIN S. W. 295
Lindenstr. 51.
13

Czerwoność nosa

99



Oszpecenia skóry, piegi, pryszcze, ostsa, zaczerwieniona i popryskana skóra, jak i wszelkie oszpecenia cery usuwa zaraz, jedynie i wyłącznie w dziesiątek lat wypróbowana i przez pierwszorzędne **powagi** świetnie zaopiniowana i jako nieszkodliwa przez władze badana **Dr. A. Rix'a Pasta Pompadour.** Próbna puszka 1 K., duża puszka K. 3·—. Kosmetyczne Dr. A. Rix'a Laboratoryum. Wiedeń IX, Berggass Nr. 17/H. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, Floryańska 15, Perfumerya Reima i Spółki Rynek 37.

BACZNOSC!
5 kilo pomarańczy malinowych K 3·90, — 5 kg. karczochów K 6·40, — 5 kilo karafiołów K 3·—, 5 kilo mieszanki wszystkich trzech gatunków K 4·50 opłatnie za zaliczką. **Giov. Spanghero, Tryest.** 145

URZĘDNIK
poważnej itnsytucyi finansowej w Krakowie poszukuje ubocznego zajęcia jako samodzielny buchalter podejmie się również rewizyi ksiąg lub rachunków. Zgłoszenia do biura dzienników Hupczyca Kraków, ul. Jagiellońska 7.

15 Poselska 15
Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych 22
Romualda Pieczarki
Ciastka codzień świeże. Pomadki, czekoladkie. Karmelki nadziewan Herbatniki.

Zegary wszystkich rodzajów
dokładnie repasowane i wyregulowane z 3 letnią pisemną poręką wysyła po najtańszych cenach
Pierwsza fabryka zegarów
JAN KONRAD
c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2476 (Czechy).
Zegarki niklowe K 4·20, lepsze K 5·—, zegarki srebrne K 8·40, budziki niklowe K 2·90, zegary z kukułką K 8·60, zegary do kuchni K 3·20, zegary pendułowe K 3·50. Główny katalog z 4000 rycin, przedmiotów użytecznych wszelkich podarków wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1064

KALOSZE

petersburskie na buciki fasonu
:: amerykańskiego ::
Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d. 109
poleca **Reim i Ska,** Kraków

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 1

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien. 66

KTO
chce mieć białe i zdrowe zęby będzie używać tylko 74a

Krem perłowy

JANA IHNATOWICZA
Sukiennice 20.
Tuba Kremu perłowego 50 hal.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego
najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego 252

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.
Mydło Rajskie Śmiechowskiego
paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po 44 h.
Do nabycia wszędzie.

Słynny od 30 lat

ZAKŁAD LECZNICZY

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specyalisty,

Dr. J. KAJDACSY

w Budapeszcie, VIII. ul. Józsefkörút 2.
„Szczery Przyjaciel“ Zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych. Napisał i wydał: Dr. Kajdacsy. Cena broszurki **1 kor.** Porto osobno 20 h. Autor wysyła broszurkę, po odebraniu powyższej kwoty, **odwrotną pocztą w kopercie zamkniętej.** Leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza, i nerek, upławy, wyniki zakarzenia krwi, impotencję, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, **nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.**
Injekcye „Ehrlich 606“ są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 155
Korespondencya w polskim języku.

Zmiana lokalu

C. k. główna trafika znajduje się obecnie Rynek Linia A-B. L39. obok handlu W. P. Fischera.
154
Z poważaniem
W. Bujański.

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk nadaje białość i aksamitną miękkość.
Tuba 50 halerzy. 1275b
JAN IHNATOWICZ
SUKIENNICE 20.

Adolf Siostrzonek

malarz
w Krakowie ul. Zwierzyniecka 4.
podejmuje się:
Malowania kościołów, pokoi i wszelkich robót tak malarskich jak i pokostniczych po cenach umiarkowanych. Roboty wykonuje punktualnie. Przyjmuje zamówienia także na prowincyę.